№ 302. Łódź, Piątek 3 Listopada 1922 r. Cena 100 mk. (Na prowincji 110) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 2000, na prowincji „ 2500, Zagranicą „ 4000

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 200 — w tekście mk. 350.—reklamy mk. 200.—, nekrologi mk. 100—, komunikaty mk. 120, zwyczajne mk. 75 za wiersz nomparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 15. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 3. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Robotnik i inteligent pracujący głosuje na listę № 7.

Baczność! Pilne i ważne!

W dniu 3 listopada t. j. w piątek punktualnie o godzinie 8-ej wiecz. we wszystkich dzielnicach Narodowej Partji Robotniczej odbędą się

Ogólne Zebrania,

na które **bezwzględnie** obowiązani są przybyć wszyscy członkowie N. P. R., oraz ci członkowie Polskich Związków Zawodowych, Stowarzyszenia „Orlę", oraz im. „Słowackiego", którzy pragną przyjąć udział w akcji wyborczej w dniu 5 i 12 listopada.

Miejsca zbiórki poszczególnych dzielnic:

Górna Dzielnica — Klub N. P. R. (Kątna 2).
Bałucka „ „ „ (Franciszkańska 58).
Wodna „ — Polskie Związki Zawodowe (Główna 31).
Widzew „ — Klub N. P. R. (Rokicińska 91).
Zielona „ „ „ (Piotrkowska 91).

Komunikat.

Z dniem 30 b. m. Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy w Łodzi w następujących lokalach udziela wszelkich informacyj wyborcom i rozdaje wyborcze numera.

Biuro centralne, tel. 392
Klub NPR. Piotrkowska № 91, czynne od 9—12 i od 4—8 po poł.

Biura dzielnicowe
Polskich Związków Zawodowych i dzielnicy Wodnej, tel. 361
Lokal Zw. Zaw. Główna Nr. 31, czynne od 9—1 i od 3—8 po poł.

Dzielnicy Bałuckiej
Klub NPR., Franciszkańska 58, czynne od 10—1 i od 4—8 po poł.

Dzielnicy Zielonej część północna
Biuro Zjednoczonych Kooperatyw, ul. 6 Sierpnia 40, tel. 777 czynne od 9—1 i od 5—8 po poł.

Dzielnicy Zielonej część południowa
Lokal Stow. Majstrów Fabrycznych ul. Pańska 74, czynne od 10—1 i od 5—8 po poł.

Dzielnicy Górnej część zachodnia
Klub NPR., Kątna Nr. 2, czynne od 5—9 wiecz.

Dzielnicy Widzew
Klub NPR., Rokicińska Nr. 91, czynne od 5—9 wiecz.

Dzielnicy Górnej część wschodnia
Lokal Stow. Wyzwolenie, ulica Kilińskiego Nr. 157, tel. 555 czynne od 9—12 i od 4—8 po poł.

Prócz tego w odleglejszych dzielnicach powołane będą do życia

Biura Informacyjne.

W dzień wyborów dnia 5 i 12 listopada powyższe Biura będą czynne od 8 rano do 9 wieczorem

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy na m. Łódź.

7 Narodowa Partja Robotnicza Polskie Związki Zawodowe. 7

Jak należy głosować, czyli 7 przykazań wyborczych dla każdej Polki i każdego Polaka.

W Łodzi na 100 mieszkańców jest 43 Niemców i Żydów i 57 Polaków.

Niemcy i Żydzi dopilnowali, aby wszyscy byli wpisani na listy wyborcze. Idą oni do wyborów razem na wspólną listę № 16. Agitację prowadzą cichą, ale energiczną. Chcą z 7 mandatów poselskich, jakich ma Łódź, zdobyć 4—czyli większość. A może się to im udać, wobec obojętności wielu Polaków w sprawie wyborów i wobec wielkiego rozbicia obozu polskiego między różne listy.

Jak zaradzić klęsce Polaków w Łodzi, jak niedopuścić do tego skandalu na całą Polskę, aby drugie co do wielkości miasto w Rzeczypospolitej miało w Sejmie większość posłów Żydów i Niemców?

Na to są tylko dwa środki.

Pierwszy:

1. WszyscyPolacy i wszystkie Polki, mające prawo głosu, muszą bezwarunkowo wziąć udział w wyborach dn. 5 i 12 listopada.

To jest pierwsze przykazanie wyborcze.

Polak i Polka, która nie spełni obowiązku wyborczego ułatwia Żydom i Niemcom zupełne opanowanie Łodzi!

Drugi:

Nie wolno rozbijać głosów polskich pomiędzy wiele list, bo zmarnuje się dużo głosów polskich.

2. Należy głos swój oddać tylko na silną listę, mającą wszelką pewność wyprowadzenia posła, inaczej zatraci się tysiące polskich głosów.

To jest drugie przykazanie wyborcze

Taką silną listą polską w Łodzi może być tylko lista robotnicza,

bo wśród Polaków robotnicy stanowią 85 proc. Na listy robotnicze polskie padło w roku 1919—67,000 głosów, a na miszmasz „narodowy" (dziś 8) tylko 18 głosów. A obecnie po uruchomieniu fabryk jest w Łodzi znacznie więcej robotników, niż w roku 1919.

Kto więc z Polaków nie chce głosu swego zmarnować, i nie chce pomóc Żydom i Niemcom do zwycięstwa,

niech głosuje na listę № 7,

która jest listą narodowych robotników, która w r. 1919 zabrała najwięcej głosów, i która również i dziś zjednoczy całe społeczeństwo polskie w Łodzi w walce o polski charakter przedstawicielstwa naszego miasta w Sejmie.

Polacy łódzcy!

Odrzućcie precz sprawy partyjne!

Skupcie się wszyscy pod narodowym znakiem polskiego robotnika!

Niech żyje polska Łódź!

3. Każdy wyborca polski powinien zaraz zaopatrzyć się w kartkę do głosowania z № 7. Kartki takie drukowane koloru białego (tylko białe są ważne!) można dostać w następujących biurach Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego:

Biuro Centralne, Piotrkowska 91, tel. 392, Klub NPR., od godz. 9—12 i 4—8.

Polskie Związki Zawodowe, Główna 31, tel. 361, od godz. 9—1 i 3—8.

Bałuty, ul. Franciszkańska 58, Klub NPR., od godz. 10—1 i 4—8.

Ulica 6 Sierpnia 40, tel. 777, Zjednoczone Kooperatywy, od godz. 9—1 i 5—8.

Ulica Pańska 74, Stow. Majstrów Fabrycznych, do godz. 10—1 i 5—8.

Widzew, ul. Rokicińska 91, Klub NPR., od godz. od 5—9 wiecz.

Kątna 2, Klub NPR., od 5—9 w. Kilińskiego 157, tel. 555, „Wyzwolenie", od 9—12 i 4—8.

Można też samemu sporządzić kartkę do głosowania: na kawałku czystego białego papieru, wielkości biletu wizytowego należy napisać cyfrę 7, albo też wypisać literami siedem.

Narodowa Partja Robotnicza
Polskie Związki Zawodowe.
Dzielnica Bałucka.

W sobotę dn. 4 listopada o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w sali jadalnej Poznańskiego (Ogrodowa 18)

Wielki wiec przedwyborczy

Przemawiać będą kol. posłowie i działacze związkowi.

Wyborcy Polacy stawcie się licznie!

Narodowa Partja Robotnicza
Polskie Związki Zawodowe.
Dzielnica Widzew.

W sobotę dn. 4 listopada o godz. 5-ej popołudniu odbędzie się w sali Widzewskiej Manufaktury

Wielki wiec przedwyborczy

Przemawiać będą kol. posłowie i działacze związkowi.

Wyborcy Polacy stawcie się licznie!

Narodowa Partja Robotnicza
Dzielnica Górna.

W dn. 4 listopada t. j. w sobotę o godz. 6 wiecz. odbędzie się w

Wielki wiec przedwyborczy

w fabryce Leonardtha Szosa Pabjanicka.

Wyborcy Polacy stawcie się licznie.

Na drukowanej lub pisanej kartce do głosowania nie wolno dopisywać żadnych nazwisk lub znaków. Na tej kartce może być tylko numer. Inaczej głos będzie unieważniony.

4. Należy się zawczasu dowiedzieć, gdzie jest lokal głosowania tego obwodu, w którym mieszkasz. Adres lokalu głosowania był w swoim czasie nalepiony na bramie domu, w którym mieszkasz. Jeżeli karty już niema, zapytaj się sąsiadów, a jeśli i oni nie znają adresu lokalu głosowania, to idź do któregokolwiek biura Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego, gdzie ci adres wskażą.

5. Głosowanie do Sejmu odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 5 listopada od godz. 9 rano do godz. 9 wiecz., do Senatu dn. 12, t. m. w tych samych godzinach.

6. Głosować trzeba osobiście. Nie może np. syn głosować za ojca, tylko każdy musi osobno głosować. Idąc w niedzielę na głosowanie, należy zabrać z sobą dowód osobisty (może być i paszport okupacyjny niemiecki lub rosyjski, albo inny dowód stwierdzający tożsamość osoby).

Gdyby ktoś nie miał żadnego dokumentu osobistego, niech się powoła przed komisją wyborczą na świadectwo dwuch świadków, osobiście znanych choćby jednemu członkowi komisji obwodowej.

W drodze do miejsca głosowania należy się bacznie wystrzegać podstępów różnych agitatorów, którzy będą usiłowali odebrać ci siódemkę a wcisnąć np. żydowsko-niemiecki № 16, lub inny wrogi polskiemu ludowi pracującemu numer wyborczy. Nie pozwól się wziąć na lep płatnych a niesumiennych naganiaczy, pilnuj dobrze twej narodowej i robotniczej siódemki.

7. W lokalu głosowania idź do stołu i po wypowiedzeniu twego imienia i nazwiska otrzymasz kopertę ostemplowaną. Zajrzyj, czy koperta jest próżna. Do tej koperty włóż jedną kartę z siódemką i oddaj kopertę przewodniczącemu komisji. Dopilnuj, aby w twoich oczach przewodniczący komisji włożył kopertę do urny wyborczej.

Tylko tak głosując, nie zmarnujesz swego głosu i przyczynisz się do zwycięstwa Polaków w Łodzi, a słusznej sprawie ludzi, żyjących z uczciwej pracy swych rąk, oddasz obywatelską przysługę.

№ 7.

W przededniu wyborów!

Niech żyje N. P. R, i Siódemka!

Zabezpieczenie aktu wyborczego.

Min. spraw wewn. rozesłał do wszystkich pp. wojewodów i kom rządu okólnik, w którym zwraca uwagę na konieczność jaknajdokładniejszego dopilnowania wykonania wszystkich zarządzeń, zmierzających do bezwzględnego zabezpieczenia ludności możności swobodnego wzięcia udziału w wyborach, zabezpieczenia lokali komisyj obwodowych, jak również utrzymania w dniu wyboru ogólnego porządku, ładu i spokoju. W dniu wyborów wszyscy starostowie mają telefonicznie informować natychmiast po zakończeniu terminu głosowania min. spraw wewn. o spokojnym przebiegu wyborów bądź o ewentualnych zajściach w poszczególnych obwodach głosowania i powiecie, oraz o wydanych w związku z tem zarządzeniach.

Minister (—) Kamieński.

Wiec przedwyborczy NPR. w fabryce Allarta.

Wczoraj o godz. 6 i pół wiecz. odbył się wiec przedwyborczy NPR. w fabryce Allarta. Sala jadalna była natłoczona robotnikami z fabryki Allarta i okolicznych. Pierwszy przemawiał kol. Wojewódzki dając obraz obłudy Chjeny, oraz charakteryzując inne partje działające na gruncie łódzkim. Pomimo parokrotnych wezwań nikt z przeciwników do głosu się nie zapisał. Przemawiał jeszcze kol. Frontczak, który w gorących słowach nawoływał zebranych by oddali swe głosy na jedyną listę narodową ludu pracującego t. j. na listę № 7. Próbne głosowanie dało wszystkie głosy za 7-ką z wyjątkiem 4-ch na № 2.

Wiec N. P. R. w Kleczewie.

We wtorek dnia 24 ub. m. odbył się wiec N. P. R. w Kleczewie w obecności około 1200 osób.

Przemawiał kol. poseł Niewinowski, który zapoznał zebranych z działalnością Sejmu i programem NPR.

Do głosu nikt się nie zapisał. W końcu uchwalono odpowiednią rezolucję, postanawiając głosować na listę N.P.R. № 7.

Bandycki napad bojówki endeckiej na redakcję „Kurjera Porannego".

Wczoraj w nocy, dwudziestu kilku młodych ludzi, wśród których byli i studenci w czapkach korporacyjnych, wpadło do lokalu redakcji „Kurjera Porannego" przy ul. Marszałkowskiej № 148 w Warszawie. W redakcji znajdował się wówczas tylko jeden współpracownik oraz woźny. Napastnicy uzbrojeni w kije, kamienie i kawały żelaza rozbili szyby w lokalu administracji, dwie wielkie szyby wystawowe i porozrzucali stoły, krzesła, papiery itp. Następnie bohaterzy kija wpadli do sekretarjatu redakcji, gdzie rozbili telefon i rzucili kamieniem w siedzącego przy biurku współpracownika, ale na szczęście nie trafili, poczem pogasiwszy światła, uciekli.

Tymczasem przed lokalem redakcji zebrali się przechodnie, którzy w ostrych słowach zaczęli karcić rozbijaczy, uciekających z lokalu redakcji. Wówczas jeden z uciekających, student, uderzył pana Z. Przechodnie rzucili się na studenta, poturbowali go i następnie oddali w ręce nadbiegłej policji, która w pościgu aresztowała jeszcze kilku napastników.

Faszyści zaczynają rządzić!

Posiedzenie Rady Ministrów.

Program Mussoliniego.

WIEDEN 2. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Chiasso: Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, pierwsze pod przewodnictwem Mussoliniego.

Posiedzenie trwało do południa. Zajmowano się sprawami zagranicznemi i sprawami wewnętrznemi.

Rada Min. udzieliła Mussoliniemu daleko idących pełnomocnictw.

Do ambasadora Sforzy postanowiono wysłać odpowiedź w tonie ostrym.

Pozatem obradowano nad projektem finansowym, mającym na celu polepszenie sytuacji gospodarczej.

Mussolini w dłuższem przemówieniu zaznaczył, że utworzenie się obecnego rządu wywołało pewne zaniepokojenie zagranicą. Premjer sądzi, że zaniepokojenie to ustało już wobec treści telegramów wysłanych do obcych państw. Nadto wyższy kurs lira wskazuje, że zanosi się na uspokojenie. Mussolini przedstawił następnie wytyczne, jakiemi zamierza kierować się na konferencji wschodniej w Lozannie oraz omówił stanowisko rządu w kwestji odszkodowań.

Co się tyczy sytuacji wewnętrznej Mussolini wyraził radość z powodu uspokojenia, jakie nastąpiło w kraju. Ograniczenie swobody prasy ma być wkrótce zniesione. Wolność osobista ma być przywrócona. Spokój w kraju jest, zdaniem premjera, zasadniczym warunkiem rozwoju produkcji.

Obecnie we Włoszech jest tylko jedna władza, obok której żadna inna istnieć nie może. Mussolini zamierza znieść szereg ministerstw, a wszystkie nie rentujące się przedsiębiorstwa oddać w ręce prywatne.

Walki na pograniczu Jugosławji.

WIEDEN, 2 (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Belgradu. Kilka pism podaje pogłoskę o napadach faszystów i o starciach na pograniczu włosko-jugosłowiańskim. Pogłoski te nie zostały wprawdzie dotychczas potwierdzone, a ze strony zarówno włoskiej jak i jugosłowiańskiej uważane są za nieprawdopodobne, jednakowoż mimo wszystko poczyniono kroki w celu odparcia ewentualnych ataków żywiołów nieodpowiedzialnych.

Poincare a faszyści.

PARYŻ, 2. (PAT). W odpowiedzi na depeszę Mussoliniego, Poincare przesłał następującą odpowiedź: „Dziękuję panu za depeszę i rad się czuję, mogąc pana zapewnić, iż rząd republiki nadal będzie wierny uczuciom przyjaźni, przypieczętowanym na polach walki, która zwłaszcza dzięki przystąpieniu Włoch do wojny zakończyła się zwycięsko.

Mussolini — hr. Sforza.

RZYM 2. (PAT). Mussolini przesłał do hr. Sforzy depeszę, w której decyzję ambasadora podania się do dymisji nazywa aktem małoprzyjaznym w stosunku do nowego rządu i niewłaściwym, zwłaszcza przed zaznajomieniem się z programem nowego rządu w zakresie polityki zagranicznej.

Wreszcie prezydent ministrów prosi formalnie hr. Sforzę, aby pozostał na stanowisku i nie stwarzał trudności rządowi, który reprezentuje, jak pisze Mussolini, najbardziej pełny wyraz włoskiego sumienia narodowego.

Cenzura — broni reakcji!

RZYM 2. (PAT). Wszystkie telegramy o treści politycznej są cenzurowane przez Centralny Urząd cenzury w Rzymie.

Zabici i ranni.

RZYM, 2. (PAT). Dziś przed południem urządzili faszyści nowe pochody, które dały powód do starć z komunistami. W czasie wczorajszych zajść zabitych zostało 6 osób, zaś 2 ciężko ranne. Rząd uchwalił podjąć energiczne kroki w celu przywrócenia w kraju normalnych stosunków.

O pokój na Bałkanach.

Proklamacja detronizacji sułtana.

PARYŻ, 2. (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Konstantynopola, że Zgromadzenie narodowe w Angorze proklamowało detronizację sułtana i mianowało Biazina Kara Bekir paszę, gubernatorem Konstantynopola. Jednocześnie Zgromadzenie zastrzegło sobie prawo wyboru szefa państwa, któryby nie posiadał praw dynastycznych, oraz oświadczyło, że suwerenny naród zastąpił nazwę „Imperium ottomańskie" nazwą „Państwo tureckie".

Angora a Konstantynopol.

KONSTANTYNOPOL, 2 (PAT) Sytuacja między Angorą a Konstantynopolem ciągle jeszcze jest naprężona. Kemaliści zdradzają nieprzejednane stanowisko w sprawie niedopuszczenia Wysokiej Porty do udziału w konferencji w Lozannie. Powszechnie przewidują, iż rząd konstantynopolitański po ogłoszeniu manifestu poda się do dymisji.

LONDYN, 2 (PAT) Ag. Reutera donosi z Konstantynopola, że Ismed basza, przemawiając na zgromadzeniu narodowem w Angorze, podkreślił potęgę armji angorskiej, której zadaniem jest stać na straży pokoju i zaznaczył jednocześnie, że nic nie mogło by jej powstrzymać w razie gdyby pokój świata wymagał jej wystąpienia.

Co mówi Kemal Pasza.

KONSTANTYNOPOL, 2 (AW) W rozmowie z korespondentem „Petit Parisien" oświadczył Kemal Pasza, że wskutek taktownego zachowania się Francji w konflikcie wschodnim, zaufanie Turcji do niej wzmogło się jeszcze bardziej. Natomiast w stosunku do Anglji zachowują się polityczne sfery angorskie nadal z rezerwą. Panuje przekonanie w Angorze, że chociaż przez ustąpienie Lloyd Georgea zbankrutowała reprezentowana przez tniego polityka angielska—to jednak należy zachować stanowisko wyczekujące.

W Anglji.

Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu.

LONDYN, 2. (PAT). Dziś odbyło się tutaj posiedzenie nowego gabinetu.

Starcia między konserwatystami a liberałami

LONDYN, 2. (PAT). Donoszą, że starcia pomiędzy konserwatystami a liberałami z obozu Lloyd Georgea zaostrzyły się. Dotychczas przeciwstawiono już kandydaturom konserwatystów kandydatury pięciu byłych ministrów z gabinetu Lloyd Georgea.

Krwawy atak powstańców w Irlandji.

LONDYN 2 (PAT). Oddziały powstańców w Irlandji zaatakowały przy pomocy samochodu pancernego dworzec Clifden i zmusiły do kapitulacji załogę tego dworca. Po obu stronach są zabici i ranni. 80 ludzi załogi dostało się do niewoli powstańców.

Proces Fedaka.

LWOW, 2 (AW) Przesłuchanie wojewody lwowskiego, Kazimierza Grabowskiego, na którego jednocześnie z osobą Naczelnika Państwa dokonano zamachu morderczego, dorzuciło wiele szczegółów.

Swiadek opowiada wydarzenia dn. 25 września aż do krytycznego wieczora, stwierdza on, że już zrana obawiał się, że osoba Naczelnika Państwa narażoną być może na niebezpieczeństwo, które byłoby wykluczone, gdyby oddział kawalerji, jadący z dworca obok powozu aż na plac targów wschodnich nie odesłano do koszar i nie użyto do dalszej jazdy samochodu. Gdy świadek wyszedł z obiadu w ratuszu i wchodził do bramy, uderzyła go okoliczność, że auto nie stało na podniesieniu, lecz na rynku.

Naczelnik Państwa szedł szybkim krokiem, wojewoda podążał tuż za nim, tak, że obaj równocześnie znaleźli się koło auta. Naczelnik Państwa usiadł pierwszy w rogu auta, świadek zaś w środku. W tej chwili padły 2 strzały i wojewoda poczuł 2 uderzenia w plecy. Podniósł się z niskiej poduszki, wzniósł ręce do góry i w tej chwili padł trzeci strzał. Kula raniła go w rękę. Że kula nie trafiła Naczelnika Państwa, zawdzięczać należy temu, że Naczelnik Państwa usiadł w rogu auta i był widoczny od zewnątrz.

W zakończeniu zeznania świadek przyłącza się do postępowania karnego i dla zasady stawia pretensje do odszkodowania w kwocie 10,000,000 mk. polskich. Na zapytanie prokuratora dodaje świadek, że gdyby chciano na nim wyłącznie dokonać zamachu, było do tego wiele sposobności. Sprawcy mogli doń strzelać bardzo blisko, świadek bowiem sam bardzo często chodził po mieście i poza miastem. Nie miał jednakże żadnego powodu przypuszczać, aby knuto przeciwko niemu zamach.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	14400
	Marki niem.	3.15
	Franki belg.	945
	Franki franc.	1020
	Fun. sterlingi	64400
	Praga	475

Cała polska Łódź głosuje w niedzielę 5 i 12 listopada na listę N. P. R. № 7

Dotychczasowa gospodarka.

Jako jedno z popularnych haseł w akcji wyborczej sfery przemysłowe i handlowe rzuciły hasło „odrodzenia gospodarczego“. Zawiązano nawet odpowiedni komitet, przystąpiono do agitacji, a w końcu połączono się z „chjeną“. Przyczyna złego ma być przedewszystkiem według więcej lub mniej „uczonych“ głów, brak zrozumienia interesów przemysłu i handlu, jaki rzekomo cechował obrady sejmu, który na szczęście przeszedł już do historji. Z jednej więc strony Sejm przeciwstawiał się podobno rozwojowi przemysłu i handlu, a z drugiej zaś strony zasada ośmiogodzinnego dnia pracy i wolność strajków — oto przyczyny naszego upadku gospodarczego. Gdzieindziej ludzie pracują, robotnicy nie urządzają strajków, dlatego też tam życie gospodarcze się rozwija, pieniądz stoi wysoko itd., jednem słowem robotnik polski jest w pierwszej linji przyczyną dezorganizacji gospodarstwa naszego, jemu kraj ma zawdzięczać obecną swoją sytuację.

Tak kwestja ta jasno i niedwuznacznie przedstawia się „politykom“ prawicy. Tymczasem jeśli się zajrzy w głąb rzeczy, zestawi i porówna cyfry, to zupełnie inne wnioski wyciągnąć trzeba.

A więc kwestja np. wydajności pracy u nas i zagranicą. Górnik krakowski wydobywał w 1921 roku 84,9 proc. wydobycia z 1913 r., natomiast niemiecki 80,2 proc., a francuski tylko 66 proc. Zestawienie więc wypada stanowczo na naszą korzyść, a wyrazi się to jeszcze dobitniej, jeśli weźmiemy, że w niektórych dziedzinach pracy robotnik nasz przewyższył normę przedwojenną, i tak np. w salinach Małopolskich o 66 proc., w b. Królestwie o 10,6 proc., a w b. dz. pruskiej aż 72 proc.! W tem miejscu trzeba zwrócić uwagę na jeden ważny moment. Saliny są przeważnie w rękach państwa, które bardziej przychylnie odnosi się do potrzeb robotników i rezultaty są właśnie w tak wysoko-procentowym stosunku wzmożonej produkcji. Przekreśla to jeszcze raz bajeczkę „etatyzmu“, tak wyśmianego i znienawidzonego równocześnie przez naszą prawicę.

Przejdźmy do strajków. Rok 1920, to chyba okres najliczniejszych strajków, a tymczasem w porównaniu z zagranicą widzimy jak to zestawienie wypada na naszą korzyść bezwzgl. Dane czerpiemy z urzędowej niemieckiej statystyki, trudno więc chyba nas podejrzewać o dobór stronniczego materjału cyfrowego. Okazuje się więc, że w naszym przemyśle żelaznym i metalowym na 21,000 robotników dniówek straconych przypada 105,000, więc pięć dniówek przeciętnie rocznie na jednego robotnika. A gdzieindziej? We Francji 6,038,400 dniówek na 273,000 robotników czyli ponad 20 dniówek. W Niemczech przeszło 10, w Anglji prawie 18 dniówek, w Stanach Zjednoczonych 12, we Włoszech przeszło 10 dniówek na jednego robotnika. Tak więc przedstawia się rzeczywistość. Prawda, że w tym roku był okres, w którym nie było absolutnie strajków (inwazja bolszewicka), okres to jednak krótki i zestawienie powyższe można uważać za całkiem normalne. Świadczy ono chlubnie o polskiej klasie robotniczej, a równocześnie najlepiej i najdokładniej podkreśla jej patrjotyzm, z którego tak chce ją obedrzeć nasza prawica. Robotnik nasz zrozumiał, że w państwie, którego warsztaty powstają na powojennych gruzach, musi i on złożyć ofiarę. Wypadki jednak przyniosły nam jasny obraz, że tylko klasa pracująca składała ofiary. Robotnik, nauczyciel i urzędnik na ołtarzu konieczności państwowych kładli nawet więcej niż mogli.

A jak się zachowywała nasza klasa posiadająca? Znów przytoczymy cyfr kilka, już nie mówiąc o cyfrach banków, kupców i przemysłowców, ale sięgniemy do naszych podatków, które najlepiej przedstawiają stan budżetowy każdego państwa, a równocześnie dają jasny obraz, jak rozkładają się podatki na poszczególne klasy społeczne. Weźmy dla przykładu Francję i Niemcy, aby nie poruszać już Anglji, której system podatkowy jest dawny i należycie wypraktykowany. Otóż podczas gdy we Francji podatki bezpośrednie wynosiły 16,2 dolara na głowę, to podatki pośrednie 9,8 dol., w Niemczech bezpośrednie 11,2 dol.—pośrednie 8,3 dolara, a u nas? Tam wszędzie podatki pośrednie są wyższe, słusznie chroniąc klasę robotniczą, u nas natomiast jest całkiem odwrotnie, podczas bowiem, gdy podatki bezpośrednie wynosiły 0,3 dolara, to pośrednie przeszło dwa razy tyle czyli oszczędza się bogatego chłopa, przemysłowca, ale za to płacić musi robotnik, kupujący cukier, zapałki i t. p. To jest rezultat gospodarczej polityki Narodowej Dem., która obdarzała nas swymi ministrami skarbu.

A w jaki sposób zaradzono złemu? Wymyśla się na „etatyzm“, wówczas, gdy on godzi w kieszenie kapitalistów, ale oni sami umieli udawać się do rządu po „pomoc“. Do końca 1921 r. rząd udzielił 572 miljardy „pożyczki“ towarzystwom przemysłowym i rolniczym, ale kooperatywy dostały tylko 819 miljonów. Tam miljardy, które pozwalały fabrykantom przetrzymać dni „kryzysu“ aby lepiej jeszcze zarabiać, kooperatywom zaś, które przedewszystkiem zwalczają drożyznę, dawano tylko miljony. Oto polityka gospodarcza Grabskich i Michalskich. Kto więc skorzystał ze skarbu państwa? Wszystko to mówią cyfry, prosty rachunek wyświetla wiele rzeczy i mówi, gdzie prawda.

A teraz ostatni zarzut, jaki się stawia klasie robotniczej — nadmierne żądania podwyżek. Znów przytoczymy tylko cyfry, a mówią one, że ceny zboża w 1922 r. w stosunku do 1914 podskoczyły przeszło 700 razy, gdy natomiast wzrost zarobków tylko 300 do 400! Gdzie więc owe „nadmierne“ żądania?

W przededniu wyborów należy uważnie przejrzeć wszystkie zestawienia i liczby, to będą najlepsze argumenty, jak to gospodarowali ministrowie skarbu, a konsekwencje z tego musi wziąć na siebie Narodowa Demokracja, bo trudno jej przecież jest wyrzec się swoich filarów. Grabscy, Michalscy — to przecież kierownicy naszej polityki gospodarczej przez długie miesiące i lata.

A. Rudzki.

Wojsko na usługach Ch-Je-Ny?

INTERPELACJA

posła Herza z NPR. do Pana Ministra Spraw Wojsk. w sprawie nadużywania wojska do celów partyjno-politycznych przy wyborach w D. O. K. VII.

Dnia 19. 10. br. odbywał się wiec przedwyborczy Chrześc. Związku Jedności Narodowej w Szubinie, na którym referował ks. poseł Adamski. Ku ogólnemu zaniepokojeniu zauważono w przedsionku sali „Domu Polskiego“ i na dworze 6 żołnierzy, uzbrojonych w karabiny z ostremi nabojami.

Dowodził nimi jeden szekcyjny.

Jak zeznają poniżej podani świadkowie, wojsko zostało zawezwane do obrony wiecu, natomiast w szkole wydziałowej miało się znajdować całe pogotowie. Na sali wiecowej uwijał się sierżant Wawrzyniak, uzbrojony w rewolwer, pomimo, że policja była na sali do dozoru.

Świadkowie, którzy pragną swe zeznania powtórzyć pod przysięgą, są następujący: (następują nazwiska całego szeregu osób).

Ponieważ już częściej zachodziły wypadki, gdzie na terenie D. O. K. VII bywało wojsko używane do niewłaściwych celów, wbrew przepisom konstytucyjnym i wobec świeżego, powyższego zajścia interpelant zapytuje Pana Ministra Spraw Wojskowych:

1) Czy fakt ten jest P. Ministrowi znany?

2) Kto nadużył władzy wojskowej do obrony wiecu Ch. Zw. Jed. Narodowej i złamał przepisy konstytucyjne?

3) Czy powyższe nadużycie władzy wojskowej działo się z wiedzą i wolą dowódcy D. O. K. VII. p. gen. R[illegible]ewskiego?

4) Co Pan Minister zamierza uczynić by winowajcy zostali surowo ukarani i w przyszłości podobne wypadki się nie powtórzyły w D. O. K. VII.?

Interpelant: Herz.

Poznań, dn. 27. 10. 22.

Nowy gabinet czeski.

Pierwszy gabinet niepodległych Czech był nacjonalistyczny: Kramarza. Gabinet ten przeprowadził konstytucję. Wyniki wyborów do sejmu czeskiego jednak dały połowę mandatów czeskich socjalistom, a nadto wprowadziły w silnej liczbie mniejszości narodowe (Niemców i Madjarów). Odpowiednikiem takiego sejmu stał się gabinet Tuszara, składający się z socjalistów i agrarjuszy. Tymczasem doszło do rozbicia pomiędzy socjalistami a komunistami. Gabinet Tuszara wskutek tego stracił rację bytu. Przyszedł więc gabinet urzędniczy Czernego. Równocześnie utworzono stałą komisję z przywódców pięciu partyj państwowo-twórczych: narodowych demokratów, ludowców (katolików), rolników, narodowych socjalistów i socjalnych demokratów, tz. Piątkę, która utrzymywała kontakt pomiędzy gabinetem a sejmem, wywierając wpływ decydujący na rządy.

Pod gabinetem Czernego postępowała dalej wewnętrzna i zewnętrzna konsolidacja kraju. Rok temu uznano, że można przystąpić do rekonstrukcji gabinetu parlamentarnego, na owych pięciu rządzących partjach opartego. Już wtedy przewodnictwo miał objąć przywódca najsilniejszej partji rolników—Szwehla. Jednak nie uznano rzeczy za dostatecznie dojrzałe. Na czele gabinetu stanął więc minister zagraniczny Benesz, mający właściwie stanowisko pozapartyjne. Partje nie wprowadziły do tego gabinetu swoich przywódców poza dr. Szrankiem jako ministrem kolejowym. Gabinet ten otrzymał cechę przejściowego.

Obecnie układy pomiędzy partjami posunęły się tak daleko, że utworzono wielki rząd koalicyjny na pięciu stronnictwach oparty, z równoczesną likwidacją Piątki. Gabinet ten nie oznacza zmiany w dotychczasowych stosunkach, lecz utwierdzenie ich dalsze i jest dowodem coraz bardziej postępującego ustalenia stosunków.

Sam premjer p. Szwehla jest uznaną głową rolników. Jego zasługą jest połączenie wszelkich grup rolniczych Czech, Morawy, Słowaczyzny i Rusi podkarpackiej. Połączenia tego dokonał na podstawie ideowej i pragnąłby na tej samej podstawie stworzyć „zieloną“ międzynarodówkę przynajmniej słowiańską. Obok Szwehly z pomiędzy rolników zasiada w gabinecie M. Hodża, przywódca rolników słowackich.

Największą uwagę jednak ściąga na siebie minister finansów Roszin. Należy on do narodowej demokracji, a podczas wojny wraz z Kramarzem był przez sądy austrjackie dwukrotnie na śmierć skazany. Jeszcze w gabinecie Kramarza zainaugurował politykę walutową, której stały rozwój doprowadził do dzisiejszego wysokiego stanu korony czeskiej.

Że sprawy zagraniczne zatrzymał Benesz, to się rozumiało samo przez się.

Nowy gabinet czeka kilka ważnych zadań. Na czoło wysuwa się sanacja położenia gospodarczego. Jeśli bowiem korona czeska poszła tak wysoko, że Czechy stały się krajem o wysokiej walucie, to cierpią teraz na powszechne tych krajów niedomagania, t. j. na niemożność wywozu, na stagnację przemysłu i na bezrobocie. Wprawdzie energiczne zarządzenia rządu nietylko powstrzymały drożyznę, ale nawet ją zmniejszyły, że ceny dzisiejsze są o jedną trzecią niższe od zeszłorocznych. Odbija się to jednak niekorzystnie na handlu detalicznym, który towary drożej nabył, niż teraz może sprzedać.

Nie ulega wątpliwości, że Roszin będzie kontynuował politykę deflacji. Zachodzi pytanie, jakie środki obmyśli, aby ruszyć przemysł i zapobiec bezrobociu, przyczem jeszcze liczyć się musi z tą szczególną przeszkodą, że przemysł wielki na ogół znajduje się w ręku Niemców czeskich, działających raczej na szkodę państwa.

Najgroźniejszem niebezpieczeństwem są Niemcy czescy. Jest ich dużo, bo przeszło dwa miljony, mieszkają w zwartej masie, etnograficznie złączonej z Rzeszą niemiecką, a wobec państwa ujawniają najwyraźniej tendencje irredentystyczne. Pomimo wszelkich ustępstw, pomimo zupełnego równouprawnienienia, dającego im nawet własny uniwersytet, nawet własny język urzędowy, zajmują ciągle stanowisko nieprzejednane.

Dodatni czynnik stanowi niewątpliwie rozkład komunistów. Stanowili oni jedną z najsilniejszych partyj i dzięki swemu stanowisku przeciwpaństwowemu, umieli znaleźć wspólną platformę z komunistami niemieckimi. Od czasu nieudanego „puczu“ jednak rozpoczęły się między nimi spory, które siłę stronnictwa osłabiły i zapowiadają mu rozbicie oraz powrót znacznej części do socjalnych demokratów.

W sprawach zagranicznych już samo nazwisko Benesza ręczy za utrzymanie dotychczasowego kursu, polegającego na utrzymaniu Małej Koalicji. Kurs ten zupełnie samodzielnie uczynił z niewielkich Czech pierwszorzędny czynnik międzynarodowy.

Przygody rewolucjonisty.

Legendarna postać głowy wolnego państwa irlandzkiego, Michała Collinsa (zwany popularnie „Mickiem“), zamordowanego przez swych własnych towarzyszy broni, którym jakiś czas przedtem ułatwił ucieczkę z więzienia w Lincoln, —budzi wciąż jeszcze liczne wspomnienia na łamach prasy europejskiej.

Jako minister skarbu „republiki irlandzkiej“ i członek sztabu generalnego armji (w charakterze szefa służby wywiadowczej), Collins przeżywał najburzliwsze przygody i najrozmaitsze eskapady.

Kiedyś „Dail Eireann“ odbywał w Dublinie tajne posiedzenie na Harcourt Street. Wojsko angielskie wtargnęło nagle do gmachu. Collins uciekł na dach, stamtąd przedostał się niespostrze-

łenie do sąsiedniego hotelu i wyszedł spokojnie na ulicę. Przed podjazdem stała dorożka; Znowu szukają „Micka" —powiedział stangret.— „Niech ich Bóg wspomaga! Mam nadzieję, że go schwytają" — odrzekł „Mick" we własnej osobie i udał się w dalszą drogę.

Odwaga Collinsa przechodziła częstokroć w zuchwalstwo. Pewnego wieczoru poznaje się w restauracji z dwoma oficerami angielskimi i zjada z nimi obiad przy wspólnym stole. Czas schodzi na miłej pogawędce... tematem rozmowy jest między innemi sam Collins. Po czarnej kawie Collins podnosi się i oświadcza: „A teraz, panowie, muszę wam zakomunikować, że nazywam się Michał Collins". Oficerowie sięgają po rewolwery; znajdują je, ale w rękach swego miłego znajomego, który ściągnął im broń w czasie obiadu. Są bezbronni; Collins oddala się bez trudu, aby połączyć się ze swą osobistą strażą, która nie opuszcza go ani na chwilę.

Innym razem Collins wysiadał z tramwaju; dwóch agentów policji, którzy poznali przywódcę Irlandczyków, oczekiwało go na przystanku, z rewolwerami w dłoni. Ale Collins nie traci przytomności; jednym ruchem ręki wskazuje agentom dwóch spiskowców ze swojej „gwardji przybocznej" — na dachu tuż nad nimi. I dodaje obojętnie: „Ci panowie nie chybiają nigdy". Słowa osiągają skutek: przerażeni policjanci pozwalają Collinsowi ujść bezkarnie.

Zresztą cała miejscowa policja dublińska znała osobiście Collinsa; pozdrawiano go uprzejmie na ulicy i nie niepokojono nigdy.

Collins miał zawsze na sobie dwukolorową marynarkę i perukę; dzięki temu, niejednokrotnie udało mu się zmylić ścigających go detektywów. Aresztowany przez sześciu żandarmów na dworcu w Dublinie, prosi o pozwolenie... oddalenia się na chwile. Przepierzenia nie sięgają jednak sufitu... i Collins, zdążywszy zmienić charakteryzację, wychodzi o... kilka kabin dalej, „w ogłuszającym huku kaskady", jak pisze feljetonista francuski.

Przebrania „Micka" są najróżnorodniejsze; pewnego popołudnia, osaczony przez policję na odległej wsi, przedzierzga się w babę od dojenia krów, i w ten sposób udaje mu się uciec.

Mimo swą djabelską zręczność, Collins zawsze był przygotowany na wszystko; znamionowały go wzorowa systematyczność i niezwykła punktualność: archiwa, kasa, papiery — wszystko to znajdowało się w każdym momencie w kompletnym porządku, gotowe do przejęcia przez ewentualnego następcę.

Serdeczność Collinsa, jego czar osobisty, pogoda ducha, heroizm czynów, prostota w obcowaniu, wszechstronne uzdolnienia, niewyczerpany entuzjazm, bezustanna walka w obronie uciśnionych —zdobyły mu serce całego narodu irlandzkiego i szacunek nawet u wrogów.

Mały feljeton.

Rozmowa z synkiem.

Syn:

Tatusiu! co mają znaczyć
Ósemki grube i duże,
Których dokoła tak wiele
Na każdym płocie i murze?
Ta je dokoła ich mnóstwo,
Nikt chyba tego nie zliczy.
Tatusiu! co ma oznaczać
Ten dziwny znak tajemniczy?

Ojciec:

Młodzież dzisiejsza dość wcześnie
Politykować poczyna..
Co ci ósemka ta, synku,
Wyglądem swym przypomina?

Syn:

Smutny, niemiły kształt widzę
W każdej spotkanej ósemce:
Kształt tych żelaznych kajdanek,
Co więźniom kładą na ręce.

Ojciec:

Dobrze, syneczku, odgadłeś
Zagadkę cyfry nieznane:
Oto z zwycięstwem ósemki
Zwyciężą w Polsce — kajdany.
Wiedz, że zwycięstwo ósemki
W języku zwykłym to znaczy:
Dać wszelką wolność zamiarom
Paskarzy i posiadaczy;
Natomiast ludzi, co w pracy
Pędzą swe życie bezbronne,
Ósemka skuje w kajdany
I w jarzmo wtłoczy dozgonne.
By cisza śmierci zaległa,
By się nic w Polsce nie działo, —
Ósemka skuje w kajdany
Każdą myśl nową a śmiałą.
Ósemka pragnie, co właśnie
Najbardziej smuci i boli,
Naszą kochaną Ojczyznę
Zmienić w przybytek niewoli.

Syn:

Więc czemuż walki zawziętej
Z ósemką nie podejmiecie?
Czemu tych kajdan ohydy
Nikt z lica Polski nie zmiecie?

Ojciec:

Każdy, kto Polski chce dobra,
Walczyć z ósemką jest skory.
Grobem ósemki się staną
Listopadowe wybory.

St. Kret.

O podwyżki płac w przemyśle włókienniczym.

Związek „Praca" zgłosił żądania podwyżki płac obecnych o 60 proc.—Związkowi przemysłowców z terminem na odpowiedź do dnia 7 listopada r.b.

Jednocześnie zostały zgłoszone żądania w sprawie poprawek cennika dla farbiarni i wykończalni wełnianej, bawełnianej, przędzalni czesankowej, oraz przędzalni cienkiej bawełnianej i dla robotników pracujących na dniówkę, jak skrzynkarzy, wilkarzy, czyściarzy itp.

Żądania zgłoszono—są wyłącznie oparte na wzroście drożyzny i w tej płaszczyznie będą załatwiane, wobec czego ogół robotniczy niech się sposobi do walki, która może być bardzo ciężką, ale konieczną. Drożyzna z dnia na dzień szalenie rośnie, jeszcze nie było takiego okresu jak obecny, by w takiem tempie wszystko drożało.

Kapitaliści z 8-ki chcą wpierw wygłodzić klasę robotniczą, a potem odebrać jej wszystkie zdobycze. Walka o egzystencję musi się rozegrać. Obecnie robotnicy ze swych zarobków nie są w stanie wyżyć z rodzinami, więc muszą walczyć z widmem głodu.

Arkan.

Strajk pracowników biurowych przemysłu włókienniczego

Prowokacyjny opór fabrykantów. — Strajk rozpoczyna się w piątek dn. 3 listopada r. b. — Powód strajku: urlopy. — Przemysłowcy zwalczają decyzje Ministra Przemysłu i Handlu oraz Ministra Pracy w sprawie urlopów.

Jak wiadomo ogółowi pracowniczemu w przemyśle włókienniczym od uchwalenia ustawy o urlopach dla pracowników i robotników, kapitaliści i wszelkiego rodzaju wrogowie praw robotniczych rozpoczęli wściekłą kampanję przeciwko ustawie. Największy opór przemysłowcy stawili w stosunku do pracowników biurowych, którym według ustawy przypada urlop po półrocznej nieprzerwanej pracy — dwutygodniowy, a po rocznej — jednomiesięczny. Przemysłowcy jednak urlopów w myśl ustawy nie przyznali wobec czego sprawa oparła się o Ministra Pracy i Ministra Przemysłu i Handlu; po kilku miesiącach wymienione ministerstwa wydały decyzję, mocą której przyznały urlopy pracownikom biurowym, pracującym w przemyśle w myśl ustawy. O tem pismem z dn. 7 września r. b. № 5810 został zawiadomiony oficjalnie Związek Włókienniczy w Państwie Polskiem, t. j. przemysłowców, ci jednak mimo to, że się zgodzili na decyzję tych ministerstw, obecnie stanowczo odmawiają udzielenia przyznanych urlopów.

Interwencja w powyższej sprawie Związku „Praca" spotkała się ze strony Związku przemysłowców z odmową. Związek przemysłowców stoi na stanowisku, że mimo decyzji odnośnych ministerstw urlopów nie przyznaje. P. P. przemysłowcy sądzą, że rząd winien wydawać takie rozporządzenia, które byłyby zgodne z poglądem kapitału.

Wobec takiego stanowiska fabrykantów łódzkich, Związek „Praca" w porozumieniu z przedstawicielami pracowników biurowych, powziął decyzję przystąpienia do strajku. Strajk rozpocznie się dn. 3 listopada r. b., ponieważ wszystkie środki legalne zostały wyzyskane. Praw robotniczych obecnie muszą bronić sami robotnicy! Więc niech ogół robotników zajmie odpowiednie stanowisko! Robotnicy są obowiązani poprzeć pracowników biurowych, bo jeżeli im zostaną odjęte urlopy, to w niedługim czasie kapitaliści z 8-ki sięgną po urlopy robotnicze. Strajk tych pracowników sprowokowali sami fabrykanci, łamiąc prawo uchwalone przez Sejm. Za wybuch strajku są odpowiedzialni fabrykanci! Pracownicy są zmuszeni się bronić! Prawo musi być uszanowane.

Walka z drożyzną i lichwą.

Za nieprzestrzeganie przepisów w przedmiocie zwalczania lichwy skazanych zostało przez Komisarza Rządu 15 kupców-żydów na grzywny od 10 tysięcy do 500 tys. i na areszt.

• • •

Komendant Policji polecił kierownikom komisarjatów, aby odpowiednio pouczyli swych podkomendnych, by ci z całą energją zwalczali wszelkie objawy lichwy i podbijania cen na artykuły pierwszej potrzeby. Skargi na handlujących za uprawianie lichwy, podbijanie cen, winny być bezzwłocznie załatwiane. Dochodzenia w sprawach bardziej skomplikowanych, wymagających dłuższych wywiadów, oraz w tych wypadkach, gdzie grozi winnym kara ciężkiego więzienia sprawy przekazywane będą oddziałowi do walki z lichwą przy ekspozyturze śledczej.

• • •

W referacie walki z lichwą przy komisarjacie rządu, komisje ekspertów ustaliły następujące ceny, obowiązujące przy sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby:

Mleko w hurcie za litr — 225 mk. w detalu — 250. Mąka żytnia w hurcie za worek 88 tys., funt — 200. mk. Węgiel w detalu za ćwiartkę — 1200 mk.. drzewo rąbane w budkach za jeden pud — 580 mk., chleb w detalu — 55—60 proc. jeden funt — 175 mk., 70 proc. — 170 mk.

Przekroczenie tych cen karane będzie administracyjnie aresztem do 8-ch miesięcy i grzywną do 1 miljona mk., oraz konfiskatą przedmiotu przestępstwa.

bip.

Rącikiem.

W sprawie kredytu dla reemigrantów.

Od jednego z czytelników naszych otrzymaliśmy długi list, w którym autor dowodzi, że „Polski Bank Emigracyjny" nie spełnia zadania, do jakiego jest powołany, a nawet przeciwnie — wprowadza w błąd reemigrantów. Udziela on pożyczek tylko pod zastaw hipoteczny posiadłości ziemskich i miejskich, nie mając na względzie żadnych ułatwień dla powracających z emigracji uchodźców—nędzarzy, nie posiadających nieruchomości.

Wobec powyższego autor listu nawołuje, aby wszyscy reemigranci głosowali na listę № 7 z tym warunkiem, że posłowie Narodowej Partji Robotniczej przyjmą obowiązkowo wszelką obronę spraw miljonowych rzesz emigrantów w przyszłym Sejmie i Senacie, mając na celu przedewszystkiem stworzenie Banku subsydjowanego przez Państwo, któryby udzielał uchodźcom—reemigrantom kredytu na poczet sum należnych im od Moskali i Niemców.

„Ratujmy się sami i głosujmy tylko na listę robotniczą № 7" — kończy list swój nasz czytelnik.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

3 Piątek

Dziś Huberta
Jutro Karola

Wschód słońca 7 m. 06
Zachód " 5 m. 38
Wschód księżyca 5 m. 19
Zachód " 3 m. 17

— **Jeszcze: akcja pocztowców.** Jak donosiliśmy, pracownicy poczt, telegrafów i telefonu wszczęli akcję w obronie ośmiogodzinnego dnia pracy, gdyż ustawa o 8-godzinnym dniu pracy nie stosuje się obecnie do pracowników poczt, telegrafów i telefonów, którzy decyzją miejscowej władzy, opartej na rozporządzeniu rady ministrów z dn. 28 sierpnia r. b. zmuszeni będą pełnić służbę przeciętnie licząc 9 i pół godzin na dobę, bez uwzględnienia niedziel i świąt.

Wobec tak jaskrawego upośledzenia urzędników poczt, telegrafów i telefonów, zarząd Związku Pocztowców wysłał do władz centralnych delegację z żądaniem cofnięcia rozporządzenia, godzącego w ustawę sejmową o 8-godzinnym dniu roboty.

bip

— **Z Polskiej Organ. Wolności.** Wszyscy członkowie b. POW. są proszeni o przybycie do sekretarjatu ul. Zachodnia 59, kooperatywa „Kaniów", w celu uzupełnienia formalności przyjęcia na członków Polskiej Organizacji Wolności.

Sekretarjat jest czynny w poniedziałki, środy i piątki od godzi 6 do 7 wieczorem.

— **Ochrona pracy.** Za handel w godzinach niedozwolonych pociągnięci zostali do odpowiedzialności Ignacy Ryczkowski, (Napiórkowskiego 154), Wacław Popielecki (Napiórkowskiego 157.

— **Wspomnienie pośmiertne.** W dniu 1 listopada rb. po ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem śp. Józef Kaczmarek, członek NPR i PZZ, jeden z pośród tych, którzy wiernie czuwali przy wysoko podniesionym sztandarze walki o wyzwolenie klasy robotniczej. Nieubłagana śmierć wyrwała go z naszych szeregów. Cześć pamięci zacnego obywatela!

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dn. 4 bm. tj. w sobotę, o g. 1 pp. z domu przy ul. Łowickiej 14 na cmentarz w Żarzewie.

Zapraszamy przyjaciół, kolegów i koleżanki o liczny udział w oddaniu ostatniej usługi zmarłemu.

— **Kary za nielegalne wykonywanie praktyk ginekologicznych.** Na zasadzie Ustawy z dnia 2/XII 1921 r. Komisarz Rządu ukarał 6 kobiet za nielegalne wykonywanie praktyki ginekologicznej łącznie grzywną w kwocie mk. 250,000 i bezwzględnym aresztem 6-miesięcznym.

— **Podwieczorek towarzyski.** Dnia 19 b. m. odbędzie się na rzecz Łódzkiego Oddziału Czerwonego Krzyża podwieczorek towarzyski, połączony z tańcami.

— **Dzieci giną.** Mogielewski Ludwik zam przy ul. Napiórkowskiego 5, zameldował do 12 kom. P. P., iż w dniu 31 ub. m. córka jego Jadwiga, lat 8, wyszła z domu i dotychczas nie powróciła. lot.

— **Walka z alkoholem.** Za sprzedaż wódki w okresie przedwyborczym spisano protokół celem pociągnięcia do odpowiedzialności restauratora Grygo Jakóba.

— Za takież przekroczenie pociągnięto do odpowiedzialności Płoszaja Józefa, mieszkańca Zarzewa. lot.

— **Dozorczyni w studni.** Przy ul. Zakątnej № 66 dozorczyni tegoż domu przez nieostrożność wpadła do studni, skutkiem czego uległa ogólnemu obrażeniu ciała. Wezwane pogotowie ratunkowe, udzieliwszy nieszczęśliwej pomocy lekarskiej, pozostawiło ją na miejscu wypadku. lot

— **Osobiste porachunki.** Kwiatkowski F. zam. przy ul. Zawiszy 42 zameldował do III kom. PP., iż w dniu 1 bm. do jego mieszkania przemocą wtargnęli: Bojarski F., Zawiszy 42, Nowicki F., Zawiszy 40, oraz Jaroś J., Zielona 23 wszyscy trzej w stanie nietrzeźwym i usiłowali go pobić. Na wszczęty alarm przez Kwiatkowskiego przyszli sąsiedzi, a napastnicy zbiegli. W sprawie powyższej spisano protokół celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

— **Pod samochodem.** Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd na przechodzącego Bartosika Antoniego, zam. przy ul. Przejazd 68 najechał samochód № 358 prowadzony przez szeregowego Jędrzejczaka skutkiem czego Bartosik uległ okaleczeniu głowy i rąk. Spisano protokuł i przesłano do władz wojskowych celem pociągnięcia winnego do odpowiedzialności. lot

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, tj. w piątek Teatr Miejski daje „Peer-Gynta" H. Ibsena, z p. K. Adwentowiczem w roli tytułowej. Orkiestra Symfoniczna. Balet.

W sobotę o 3 i pół po poł. dla młodzieży szkolnej „Wąsy i Peruka" (po raz ostatni). Wiecz. o 8.15 „Peer-Gynt".

W poniedziałek dla Zrzeszeń rob. i intelig. „Nina".

Wieczory teatralne.

„Brzydki Ferante", komedja w 3 aktach S. Lopez'a. Reżyserował pan J. Sarnecki.

Włoska komedja p. t. „Brzydki Ferante", którą wystawiono we wtorek ubiegły na scenie teatru miejskiego, napisana została niewątpliwie dla jednej tylko roli, a ta jedna rola — dla jednej bodaj sceny aktu II-go. Dobrze, gdy odtwórcą tej jednej roli (brzydkiego bankiera Ferante) jest artysta tej miary, co p. Adwentowicz. W innym wypadku zbyt rażące byłyby białe ściegi roboty teatralnej pana Lopez'a, a czczość i nuda, wiejące od tekturowo-martwych figurek osób działających, mogłyby przyprawić widza o gwałtowny atak ziewania.

Bóg raczy wiedzieć, po co właściwie spacerują po scenie te różne grubo ciosane marjonetki, nie mające w sobie absolutnie nic z krwi i kości żywego człowieka. Tylko piękna Armida, objekt eksperymentalnej „filozofji brzydoty" Feranta, nosi na swem scenicznem obliczu odblask rumieńca prawdziwej krwi, a nie fałszywego karminu woskowych kukieł. Jedyną zaletą anemicznej naogół komedji Lopez'a to żywy, giętki, dowcipny, drażniący chwilami swą paradoksalnością djalog, będący w swej istocie dramatycznem wyłożeniem interesujących zasad życiowych brzydkiego fizycznie bankiera. Ferante jest postacią naprawdę ciekawą, a jego metody uwodzicielskie, jego analiza duszy kobiecej, jego „teorja brzydoty" i umiejętność posługiwania się nią nietylko jako orężem zaczepnym, ale i tarczą obronną,—to starczy za prelekcję odczytową, ku nauce i zbudowaniu niejednego z „brzydkich Ferantów" wygłoszoną.

Nie sądzimy wszakże, by dyr. Barwiński, wystawiając komedję Lopez'a, miał tego rodzaju cele dydaktyczne na oku. Chodziło tu zapewne raczej o chwilowe przystosowanie się do repertuaru naszego znakomitego gościa. Bo inaczej— trudnoby znaleźć motywy, przemawiające za wprowadzeniem na scenę miejską tej włoskiej.. błahostki.

Pan Adwentowicz, jako „brzydki Ferante", miał w swej grze nieprzepartą siłę i czar zawodowego, w najlepszym stylu, Don Juana, połączone z subtelnością głębokiego psychologa i finezją arcymistrza w sztuce uwodzenia. Pojedynek Feranta z Armidą w akcie II-im wypadł dzięki temu koncertowo, choć — niestety — mąż (jak się to często zdarza) przeszkodził ostatecznemu triumfowi zbrojnej w spryt, przebiegłość i znawstwo strony przeciwnej —brzydoty. Zgrabna szermierka „ich dwojga", atak i obrona, rozsiewały wokoło skry dowcipu i barwne ogniki wesołych uśmiechów. Djalog prowadził p. Adwentowicz zajmująco, żywo i potoczyście, figlarnie przeskakując niejakie — drastyczności. (Trochę ostrych przypraw dobrze zresztą robi w tym mdłym wogóle makaronie włoskim). Słabsze wrażenie sprawiła natomiast scena z Cecylją w akcie III, ale to jest zapewne przeważną winą autora, który nadał komedji swej jakieś sztuczne, wymuszone, niezrozumiałe i niczem nieuzasadnione logicznie zakończenie.

Rolę Armidy de Curtis, partnerki „brzydkiego Feranta", grała starannie p. Turońska, dowodząc, że jest w naszym zespole siłą, rokującą bardzo dobre nadzieje. Konieczne jest wszakże — naszem zdaniem — dla p. Turońskiej wewnętrzne opanowanie się i nienadużywanie zewnętrznych środków ekspresji scenicznej, unikanie przesady w mimice i gestykulacji. Wyzbycie się tych wad i usterek wyjdzie oczywiście na korzyść ról, kreowanych przez tę sympatyczną artystkę.

P. Jarkowska w roli Cecylji nie znalazła pola do popisu.

Z reszty wykonawców jedynie pan Wiśniewski usiłował wykrzesać trochę życia z szablonu kawalera Trombini. Pozostali — byli sztywni i drewniani i martwych płodów autora—nie potrafili ożywić tchnieniem własnej indywidualności.

O reżyserji p. Sarneckiego — niema nic godnego zaznaczenia.

Bolesław Dudziński.

Skrzynka do listów.

Od Zarządu Łodzkiego Koła Kolejarzy ZZP otrzymujemy poniższy list z prośbą o zamieszczenie.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z listem p. Haraszewskiego, pomieszczonym w „Rozwoju" z dn. 1 listopada oświadczamy co następuje:

1) P. Haraszewski został postawiony na liście poselskiej NPR na skutek uchwały Zarządu Łódzkiego Koła Kolejarzy ZZP zgłaszającego akces do listy NPR, jako prezes Koła obdarzony zaufaniem członków.

2) Wobec powyższego p. Haraszewski niemiał prawa przed porozumieniem się z Zarządem ogłaszać jakichkolwiek ennuncjacyj w związku z jego kandydaturą.

3) Zarząd Łódzkiego Związku Kolejarzy ZZP pomimo rezygnacji p. Haraszewskiego oświadcza, że w dalszym ciągu akces do listy NPR podtrzymuje, uważając tę listę za jedyną polską listę ludu pracującego.

4) Zarząd Łódzki Związku Kolejarzy ZZP wyraża ubolewanie, iż p. Haraszewski przyjmując lekkomyślnie mandat bez jakichkolwiek poważnych powodów mandatu się tego zrzekł stawiając tem samem Łódzki Związek Kolejarzy ZZP w sytuacji bardzo przykrej wobec bratniej organizacji Narodowej Partji Robotniczej.

Z poważaniem
Zarząd.

Sport.

Piłka nożna.
Zawody lokalne.
Union—Szturm 1:1 (1:0).

Przebieg gry miejscami bardzo ciekawy naogół nudny. Union grał bodaj czy nie najgorzej w tym sezonie. Atak zawiódł zupełnie. Bezduszna jego kombinacja w efekcie przyniosła tylko jedną bramkę. Szturm zaś grał znacznie lepiej, ale z pechem i cokolwiek za ostro. Wyrównał dopiero w drugiej połowie. Sędzia p. Hanke.

Warszawianka—Turyści 7:0 (5:0).

I Turyści w tym meczu wykazali zupełną słabość. Nie byli w stanie opanować pola do tego stopnia, by uchronić się przynajmniej od zerowego wyniku. Natomiast goście wydali z siebie wszystko i uzyskali wynik, jakiego się napewno sami nie spodziewali. Sędziował p. Kowalski.

Rapid—Concordia 2:1.
Hakoah—31 p. S. K. 3:2 (2:0)
Zawody krajowe.
Lwów, Pogoń—Makkabi (Krak) 5:0 (0:0).
Poznań, Cracovia—Warta 2:1 (0:1).
Finał walki o mistrzostwo Armji.

W Warszawie odbyły się rozstrzygające zawody o mistrzostwo W. P., z których zwycięsko wyszedł 20 p. p. (Kraków), zatrzymując ponownie tytuł mistrza W. P.

Rozgrywki przedstawiały się następująco:

28 p. S. K. (Łódź)—1 p. leg. (Wilno) 3:1.
20 p. p. (Krak)—53 p. p. (Poznań) 5:4.
i ostateczna:
20 p. p. — 20 p. S. K. 2:1

przez co 28 p. S. K. zajął w mistrzostwie zaszczytne drugie miejsce. (m)

Ruch wydawniczy.

Kalendarz spółdzielczy.

Nakładem wydziału propagandy Zw. Polskich Stowarzyszeń Spółdzielczych ukazał się bogato ilustrowany **„Kalendarz Spółdzielczy"** na r. 1923. Kalendarz, prócz doskonale ustawionej części informacyjnej, zawiera szereg fachowych artykułów treści spółdzielczej oraz obfity dział literacki i satyryczny. Pożyteczne to wydawnictwo, które powinno się znaleźć w ręku każdego spółdzielcy i każdego sympatyka ruchu kooperatywnego, uzupełnione jest wyczerpującym artykułem bibljograficznym, pt. „Co należy czytać z zakresu kooperacji?" (b)

„Przygoda i Technika".

Pod tym tytułem zaczęło wychodzić z d. 1/X czasopismo popularno-naukowe, wydawane staraniem „Pol. Tow. Przyr. im. Kopernika" (Kraków, Lwów, Poznań, Warszawa, Wilno) oraz „Książnicę Polską TNSW." (Lwów-Warszawa), przy wydatnej subwencji Min. W. R. i O. P.

Treść zeszytu I: 1) Do czytelników (Pol. Tow. Przyr. im. Kopernika), 2) Pamięci Bronisława Znatowicza (redakcja), 3) Ochrona przyrody ojczystej i jej znaczenie (prof. Dr. S. Krzemieniewski z Uniw. Lwowskiego), 4) Budowa materji w świetle badań nowoczesnych (inż Dr. Zygmunt Fuchs, asystent Polit. Lwowskiej), 5) Z dziejów telegrafji bez drutu (inż. Dr. Tadeusz Malarski, prof. Szkoły Przemysłowej we Lwowie), 6) O gościach mrówek (prof. J. Łomnicki, dyr. Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie), 7) Uczczenie zasług naukowych Franciszka Chłapowskiego, Prof. honorowego Uniw. Poznańskiego. W dziale redakcyjnym: Ruch naukowy, Przegląd czasopism, Przegląd książek, Zapiski. Skrzynka redaktorska.

Wszelkich informacyj udziela i zamówienia przyjmuje: Książnica Polska TNSW. Lwów, Czarnieckiego 12, Warszawa, Nowy Świat 59.

Korespondencje.

Z Konina.

W niedzielę dnia 29 u. m. odbyło się zebranie członków N. P. R. w Koninie.

Na przewodniczącego wybrano kol. B. Szcześniaka, na sekretarza kol. B. Wawrzyniaka.

Porządek obrad był następujący:

1) Odczytanie protokułu z dnia 16 października 1922 r.

2) Referat o akcji wyborczej do Sejmu i Senatu.

3) Wybory tymczasowego zarządu.

4) Wolne wnioski.

Protokuł został odczytany i przyjęty. Referat o wyborach wygłosił kol. Szymański i zapoznał zebranych z techniką wyborczą.

Wybory do Zarządu dały wynik następujący: Przewodniczący kol. B. Szcześniak, wice-przewodniczący kol. W. Bugajczyk, sekretarz kol. B. Wawrzyniak, skarbnik kol. S. Gach; ławnicy: kol. Michał Kiciński i Michał Bytner.

Pozatem postanowiono jednogłośnie rozszerzać kadry N. P. R. w Koninie i w okolicy.

Na tem zebranie zamknięto o godz. 7-ej wiecz.

Komunikat

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następujący Komunikat:

W związku z listem p. Haraszewskiego w „Rozwoju" z dnia 1 listopada komunikujemy, iż p. Haraszewski nie jest i nigdy nie był członkiem Narodowej Partji Robotniczej.

Łódź, dn. 2 listopada 1922 roku.

Łódzkie Koło Kolejarzy N. P. R.

Skandal! Nie czytajcie!

(Figle reklamowe powieściopisarza.)

Jakie jest we Francji marzenie powieściopisarza? Otrzymać nagrodę Goncourta, albo też stanąć przed trybunałem za obrazę obyczajności. To też jeden z powieściopisarzy francuskich zadaje sobie wiele trudu, aby zwrócić uwagę prokuratora na swą ostatnią powieść.

Prosi on przyjaciół, których posiada w redakcjach dzienników, aby mu ułatwili pociągnięcie przed trybunał sprawiedliwości.

— Napiszcie — prosi ich — artykuł, że moja książka jest skandalicznie niemoralną... Nie wahajcie się, traktujcie mnie jako świadomego demoralizatora i polećcie mnie opiece prokuratora.

Do czytelników i czytelniczek, którzy istotnie zarzucają mu, iż wziął rekord śmiałości, pisarz ten rozsyła tajemniczych emisarjuszy, którzy im mówią:

— Może państwo zechcecie podpisać petycję ojców i matek rodzin, domagających się śledztwa przeciw temu bezwstydnemu autorowi?

Autor ów do znajomych dygnitarzy sądowych mówi:

— Proście, aby interwenjowano na moją korzyść.

— Właśnie obawiam się, że nie jestem ścigany.. Ach, gdybym miał jaki porządny proces o obrazę obyczajności, to sprzedałbym o sto tysięcy więcej egzemplarzy swej powieści.

To też od kilku dni, jak notuje felietonista „Journal'e" paryskiego, Vautel, pojawia się w gazetach paryskich drobna notatka następującej treści:

„Jak słychać, mają być wdrożone dochodzenia sądowe przeciw autorowi pewnej powieści, w której niektóre ustępy są zbyt śmiałe. U władz sądowych trudno o otrzymanie potwierdzenia, lub zaprzeczenia tej wiadomości".

Jest to niewątpliwe zaproszenie na wędkę... Otóż Vautel przestrzega boginię sprawiedliwości, aby nie dała się wziąć naiwnie na taki kawał, albowiem proces skończyłby się triumfalnem zwolnieniem oskarżonego — wolna powieść w wolnem państwie, i jedynym wynikiem tej pięknej sprawy byłoby przekształcenie w manifestację literacką tego, co było tylko bluffem literackim.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

LUNA **LUNA**

Dziś Dziś

Najpopularniejsza gwiazda filmowa **Henny Porten** w najnowszej swej kreacji, niebywałem pod względem treści, reżyserji gry artystów oraz oryginalnych zdjęć arcydziele filmowem p. t.

„ORLICA“

Potężny dramat w 6-ciu wielkich aktach. —

Jest to od roku pierwszy występ Henny Porten, który i nadal utrwali popularność tej wielkiej artystki.

Kapelmistrz p. M. LEWAK. **Ceny miejsc zwykłe.**

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

Pierwszy raz w Łodzi!

„Silniejsza niż Miłość“

Wstrząsający dramat w 5-ciu aktach. W rolach głównych Artyści Teatrów Moskiewskich M. Goriczewa i O. Runicz.

Muzyka pod kier. Z. SANDOMIERSKIEGO.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w.

UWAGA: Dla Członków Spółdz. Pracowników Państwowych zniżka 50 proc.
Dla urzędników Państwowych 25 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

KINO FLORA

ul. Zawiszy 22

na Bałutach.

Dnia 3, 4 i 5 listopada wyświetlać będzie nadzwyczaj ciekawy obraz w 6-ciu aktach pod tytułem

(Wszechpotężny związek chińczyków)

„SAN-HO-WEY“

Rzecz dzieje się w Chinach i na morzu. Amerykański reporter w celu zaopatrzenia swego dziennika w szereg ciekawych artykułów stwarza mnóstwo awantur a między innymi porywa Angielkę, à jeżo poślubioną żonę wodza wszechpotężnego Chińczyków. Na tem tle powstają nadzwyczaj efektowne, niezmiernie interesujące i pełne emocji sceny.
Awanturnicze poczynania dzielnego Yankesa kończą się porażką.



SWIERZBĘ usuwa w ciągu 3 dni mydlana „Maść D-ra Hebdy“ uznana przez powagi lekarskie

Łatwo się wciera, nie plami bielizny i ciała, ma przyjemny zapach

Dla koni od świerzby i parcha „EKWOL - HEBDA“

Na hemoroidy—Roślinne świeczki „Ratella Hebda“.

TOW. E. HEBDA i S-ka—WARSZAWA

Skład na Łódź—Hurt. Aptekarzy Polskich Sp. Akc. ul. Główna № 50.

Największy Magazyn w Łodzi.

Chrześcijański Jarmark Łódzki

44. Piotrkowska 44.

U nas najtaniej, bo na I piętrze.

Polecamy obficie zaopatrzone w modne i sezonowe towary wszystkie nasze działy.
Wełny, Kamgarny na garnitury, palta i suknie.
Podszewki, Białe towary bieliźniane.
Ręczniki, Barchany, Flanele, Chustki, Kapy, Kołdry, Trykotaże, Galanterję, Obuwie.
Gotowe ubrania. Palta damskie, męskie i dziecinne
Własna pracownia krawiecka wykonywa zamówienia.

Uwaga: PP. Urzędnikom i Urzędniczkom, jak również szerszym sferom naszego społeczeństwa sprzedajemy **na raty.**

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. - Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Nie zwlekać z zakupnem na zimę!

Nadeszły już najnowsze modele okryć damskich oraz dziecinnych.

W wielkim wyborze: palta z pluszu jedwabnego i wełnianego; na składzie palta z offenhautów, welurów, coverkotów i angielskich materjałów.

— — Przyjmuje się zamówienia. — —

Poleca się wytworną bieliznę damską i zagraniczne suknie, jakoteż jumpery najnowszych fasonów

S. ALTER, Łódź, Piotrkowska № 68.

• DRUKARNIA AKCYDENSOWA •

„PRACA“

Przyjmuje obstalunki na roboty drukarskie np.:

Rachunki, Blankiety, — Cyrkularze, Kwitarjusze Afisze, Programy i t. p.

Dla Stowarzyszeń i organizacji robotniczych znaczne ustępstwa. :: ::

ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 8.

Dr. med. BRAUN

Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5

Południowa 23.

Dr. W Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12 do 2 po poł i od 5 do 8 wiecz.

Gdańska (Długa) 42.

Dr. J. SZREIBER

Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5—7 pp.

Pierwszorzędny KRAWIEC DAMSKI

wykonywuje obstalunki podług ostatnich modeli. Mając tani lokal, szyje po bardzo niskiej cenie. Palta od 12000 mk., kostjumy od 15000 mk. Cegielniana 47, front, Fajgenblat. 81-50

Ogłoszenia drobne.

AAA Kupuje meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Weinreich, Benedykta 19. 2814—30

Kępa Bronisław zagubił dowód osobisty, wydany w Pabjanicach, kartę demobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Łódź.

Frank Ludwik zagubił kartę od paszportu, wydaną w fabr. Gajera.

Kupuję

i płacę najlepiej za brylanty złoto, perły, zęby sztuczne dywany i futra

H. WARSZAWSKI

Piotrkowska 9.

KUPUJĘ:

płacę 100 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, kapy pluszowe oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, 1 p. m. 18. L. Mitich. 20

Kalosze Boty—bucików domowe, **ciepła bielizna**

Francuski Magazyn

K. Petersilge, Piotrk 93.

Akcersteinównie Marji zamieszkałej na ul. Gubernatorskiej № 22, skradziono na cmentarzu torebkę, zawierającą: dowód osobisty, wydany przez Komendę Policji Państwowej w Łodzi; legitymację nauczycielską, wydaną przez Inspektorat Szkolny m. Łodzi; kwity i zaświadczenia związkowe oraz różne drobiazgi.

Potrzebne wprawne szwaczki do szycia fartuchów. Artur Eger, Łódź, Sienkiewicza 105, fabryka fartuchów. 2842—3

Sikorski Grzegorz zagubił paszport rosyjski, wydany w gminie Jurki. Łaskawy znalazca zechce zwrócić ul. Gubernatorska № 23. 2844—2

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca“, Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.